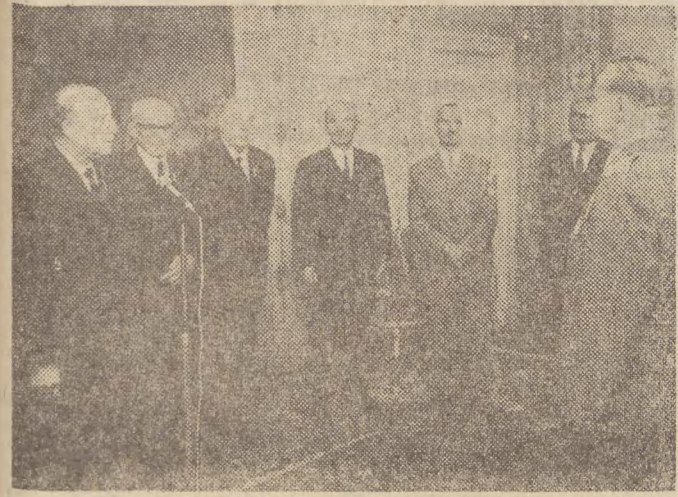




Jak już informowaliśmy 4 bm. w Warszawie przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski dokonał aktu dekoracji Orderem Budowniczych Polski Ludowej nadanym przez Radę Państwa Marszałkowi Polski Michałowi Roli-Zymierskiemu w związku z 80 rocznicą jego urodzin.

Na zdjęciu: przemawia Marian Spychalski. Obok — Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, Z. Kłiszko, R. Strzelecki, L. Łoga-Sowiński, Z. Prawej — Michał Rola-Zymierski. CAF — Uchymiak

## „SPOJRZENIE NA WRZESIEŃ” na ekranach

● WARSZAWA (PAP) Na ekrany kin w całym kraju wszedł 4 bm., nowy dokumentalny film produkcji polskiej „Spojrzenie na Wrzesień” zrealizowany przez Macieja Sienkiewicza w Wytwórni Filmowej „Czołowka”. Film ten określony został przez historyków wojennych jako jeden z najwspanialszych i najpełniejszych obrazów kampanii wrześniowej. Reżyser wykorzystał wiele niepublikowanych dotychczas materiałów, pochodzących z archiwów polskich, radzieckich, niemieckich, rumuńskich, węgierskich, a także własne wspomnienia jako uczestnika kampanii. Twórca „Spojrzenia na Wrzesień” ukazuje nie tylko porażki ale i zwycięstwa polskiego żołnierza w pierwszym okresie wojny.

## kropka nad

## Bez immunitetu

POTRAFIMY często po padać z jednej skrajności na drugą. Raz gotowi jesteśmy dokonać na kims niemal samosądu, jeśli wejście w kolizję z obowiązującymi u nas normami społecznymi czy moralnymi, by za chwilę zmienić swoje stanowisko, twierdząc: „To porządną osobę, każdemu może się zdarzyć”.

I wtedy znajdujemy wiele faktów, wbrew logice i zdrowemu — także ze społecznego punktu widzenia — rozsądkowi. Mówimy więc głośno, że czołowiek, który dokonał wykroczenia na przykładny ojciec rodziny, zaangażowany aktywista, lubiany w środowisku.

Być może, że wszystko to prawda. Ale czy słuszne jest łagodzić czy wręcz wybielać zły postępki, zachowanie, postawę, od których zależy niekiedy życie i zdrowie drugiego człowieka czy nawet grupy ludzi?

Dość mieliśmy w ostatnich tygodniach w naszym województwie wypadków samochodowych. Różne są ich przyczyny, sporo się na ten temat mówi i pisze. Ocena postawy sprawców tych wypadków, niezależnie w jakich nastąpiły sytuacjach, może być tylko jedna: Nie wolno w żadnym przypadku pobić, niezależnie kto wypadek spowodował!

Każdy z nas ponosi pełną odpowiedzialność za swoje postępowanie. Jeśli ktoś kupuje samochód, siada za kierownicą, wyrusza na ulice winien zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży. Winien także co nie zawsze ma miejsce, zdawać sobie sprawę, że w razie wejścia w kolizję z przepisami kodeksu drogowego — musi ponieść określone konsekwencje. Nie może być mowy o żadnych immunitetach.

(wn)

# Święto Plonów

(Inf. wł.)

Stolica Polski — Warszawa gości dziś ponad 50 tysięcy przedstawicieli wsi: członków kolekt rolniczych i kół gospodyń, młodzieży wiejskiej, służby rolnej, pracowników pegeerów, spółdzielczości, przybyłych na doroczne obchody Święta Plonów.

Nasze województwo reprezentuje na Centralnych Dożynkach 1200-osobowa delegacja. Przedstawiciele koszalińskiego rolnictwa wyjechali

do stolicy 26 autokarami. Wczoraj na placu Bojowników PPR w Koszalinie odbyło się uroczyste pożegnanie delegacji z powiatów nadmorskich. Kolumna autokarów, przybranych okolicznościami emblematami i szturmówkami, wyruszyła następnie przez Szczecinek i Cieluchów do Warszawy. Nasza delegacja weźmie udział w centralnych uroczystościach na stadionie, a ponadto będzie podejmowana przez popularny w kraju „Kabaret Kierdziołka”.

Komitet organizacyjny ustalił już termin i miejsce wojewódzkiego obchodu dożynkowych. W tym roku uroczystości dożynkowe odbędą się 20 września w Tychowie w powiecie białogardzkim. Powołano już zespół do przygotowania programu Święta Plonów. Na program dożynek złożą się wiele atrakcyjnych imprez, m. in. odbędzie się wojewódzki konkurs orkiestrowy oraz uroczyste podsumowanie konkursu „Złota Wiecha”. Tradycyjnym zwyczajem przodujący pracownicy koszalińskiego rolnictwa zostaną udekorowani odznaczeniami państwowymi. Organizatorzy przygotowują także barwny korowód z wieńcami, który, jak każda tradycja, wręczy gospodarzowi województwa symbole doświadczeń w tym roku zbiorów zbóż oraz złożu miodu i pełnym zakończeniu zniw. (S)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Głos SŁUPSKI

Cena 50 m  
Nakład: 108.800

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIX Niedziela, 6 września 1970 r. Nr 248 (5641)

## Zanim zabrzmia pierwsze akordy

12 września odbędzie się w mieście nad Słupią inauguracja Dni Słupska i Festiwalu Pianistyki Polskiej. Organizatorzy obu imprez dokładają starań, by wypadły one jak najokazalej.

Wzorem ubiegłych lat, koncerty pianistyczne wykonywane będą w sali BTd, natomiast recitale klawesynowe w kameralnej Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich. W pierwszym z wymienionych pomieszczeń czynne będzie stoisko Państwowego Wydawnictwa Muzycznego z Krakowa, w drugim — wystawa filatelistyczna o tematyce muzycznej.

W biurze festiwalowym dowiadujemy się, iż oprócz ekipy radiowej zapowiedziała swój przyjazd do Słupska ekipa telewizyjnego magazynu kulturalnego „Pegaz”, ponadto przedstawiciele „Ruchu Muzycznego” i innych pism centralnych.

Zainteresowanie festiwalem w Słupsku jest, jak co roku, ogromne. Warto dodać, że dla mieszkańców Koszalina sprężąd biletów na poszczególne imprezy prowadzi Koszalińska Orkiestra Symfoniczna. Ponadto trzy koncerty: inauguracyjny z udziałem Barbary Hesse-Bukowskiej i KOS, finałowy (KOS i Trio Krakowskie) oraz recital Tadeusza Żmudzińskiego będą powtórzone w Koszalinie.

We wtorek, 8 bm. o godz. 13 w słupskim Klubie Młodzieży

rodowej Prasy i Książki odbędzie się ostatnie przed FPP posiedzenie komitetu organizacyjnego.

## Plenum KP PZPR w Swidawie

(Inf. wł.)

Wczoraj obradował w Swidawie Komitet Powiatowy partii. Tematem plenarnego posiedzenia powiatowej instancji partyjnej była ocena działalności radnych — członków partii. W obradach uczestniczyli sekretarz KW PZPR, tow. Cezary Sobczak, który zabierając głos w dyskusji omówił wzajemne problemy w działalności rad narodowych oraz zadania członków partii, radnych, organizacji partyjnych w przedmiocie rad narodowych i instancji partyjnych w prawidłowym kierowaniu pracą organów przedstawicielskich w powiecie.

W związku z wyborem tow. Czesława Bembińskiego sekretarzem KP w Świdawie, plenum podziękowało mu za długoletnią i ofiarną pracę w świdawskiej instancji partyjnej i zwróciło się z pozdrowieniami do nowego radnego. Jednocześnie sekretarzem propagandy Komitetu Powiatowego w Swidawie został wybrany tow. Stanisław Kończak, znany działacz partyjny i oświatowy.

(wn)

# Dzień

## chlebem pachnący

**S**YMBOLICZNY bochen chleba wręcza dziś wiesi polska na Centralnych Dożynkach w Warszawie całemu społeczeństwu. Taką wymowę mają bowiem te obchody wywodzące się ze starych obyczajów, które Polska Ludowa przejęła i nadała im szczególny uroczysty, a równocześnie barwny i radosny charakter.

Świąteczny nastrój skłania do refleksji, do wspomnień. Właśnie przed 26 laty w dniu 6 września wydany został, jako jeden z pierwszych aktów prawnych ludowego państwa — Dekret o Reformie Rolnej, który położył kres wielowiekowej niesprawiedliwości społecznej na wsi, przekazał ziemię w ręce jej prawowitych właścicieli. Dziś wyblakły już wspomnienia z tamtych dni, kiedy dawni farnale razem z ludźmi, którzy nie zdążyli jeszcze zrzucić frontowych mundurów, mierzyli obszarnicze pola, a przedstawiciele władzy ludowej przekazywali akty nadania ziemi. W dniu Święta Plonów, kiedy dobrym dożynkowym zwyczajem Staroscina i Starosta wręczają Gospodarzowi symboliczny bochen chleba, a wszyscy składają pokłon tym, którzy żywią — warto wrócić choć na chwilę myślą do tamtych czasów. Z nich wywodzi się przecież obraz wsi dzisiejszej, coraz bardziej nowoczesnej w pracy i w życiu codziennym.

Dożynki są też dniem skrupulatnych obliczeń, obrachunku dokonanej pracy. Okres, który dzieli od poprzednich zbiorów, nie był dla rolników łatwy — natura nie była tym razem sprzymierzeńcem rolników.

(Dokończenie na str. 3)

## Dekoracja przodujących rolników

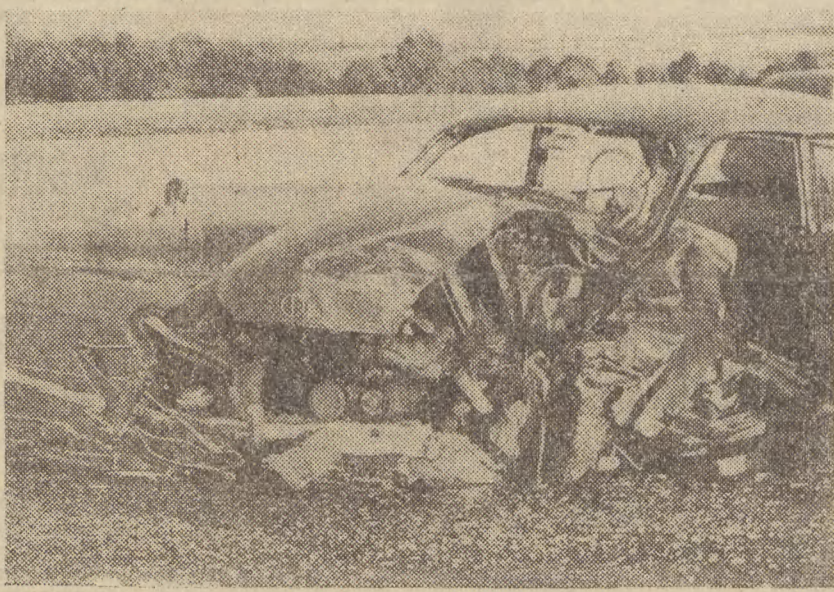
WARSZAWA (PAP) W przeddzień centralnych uroczystości dożynkowych odbyła się w Belwedrze uroczysta dekoracja 87 przodujących rolników — indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych i załóg przedsiębiorstw rolnych oraz pracowników placówek nau-

kowo-badawczych rolnictwa z całego kraju — odznaczeniami państwowymi, przynajmniej w uznaniu zasług w dziedzinie rozwoju naszego rolnictwa przez Radę Państwa.

W uroczystości wzięli udział członkowie najwyższych władz państwowych.

(Dokończenie na str. 2)

## ZDJĘCIE TYGODNIA



Memento mori...

Fot. Jerzy Lesiak

## Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne, miejscami przełotne opady. Temperatura — od 14 stopni nad morzem, 15—16 stopni w głębi kraju — do 18 stopni na południu. Wiatry umiarowane, na wybrzeżu dość silne z kierunków zachodnich.

## ZRA odrzuca amerykańskie oskarżenia

# Izrael dąży do zastrzeżenia sytuacji

KAIR, LONDYN (PAP)

ZRA odrzuciła amerykańskie oskarżenia o naruszenie porozumienia o przerwaniu ognia w strefie Kanału Sueskiego. W piątek minister spraw zagranicznych ZRA wezwał Donalda Bergusa, który reprezentuje interesy amerykańskie w Kairze i przedstawił mu stanowisko ZRA w tej sprawie. Jednocześnie minister przedsta-

wił egipski punkt widzenia charge d'affaires Związku Radzieckiego Władimir Polia kowowi, ambasadorowi Francji, oraz ambasadorowi W. Brytanii.

W sobotę izraelski minister obrony Mosze Dajan wystąpił przed mikrofonami radia izraelskiego. To co powiedział, świadczy iż utrzymuje on nieprzejdane stanowisko w sprawie rzekomego naruszenia przez ZRA porozumienia o przerwaniu ognia w strefie Kanału Sueskiego. Jego zdaniem w obecnej sytuacji powinno się wybrać między powrotem do stanu sprzed porozumienia o przerwaniu ognia a podjęciem rozmów od punktu zerowego, tak jakby porozumienie w ogóle nie istniało. Jeśli Stany Zjednoczone nie zdołają nakłonić ZRA do tego pierwszego, Izrael będzie uważał, że jest zadowolony z obowiązków wynikających z porozumienia o przerwaniu ognia. Dajan nie cofnął się przed pogrozkami pod adresem ZRA.

Jak donoszą z Jerozolimy, izraelski rzecznik wojskowy po raz dziesiąty oskarżył ZRA o naruszenie porozumienia o przerwaniu ognia w strefie Kanału Sueskiego. Ta ostatnia skarga izraelska, jak i wszystkie poprzednie, została przez kazana misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie.

## ZNÓW WALKI W AMMANIE

Nowe gwałtowne starcia wybuchły w nocy z piątku na sobotę w Ammanie — już po raz trzeci w tym tygodniu. Walki toczyły się w różnych dzielnicach miasta a zwłaszcza w dotychczas względnie spokojnej Dżebel Amman, gdzie mają swoją siedzibę ambasady oraz ministerstwa.

Jak poinformował rzecznik Palestyńskiego Czerwonego Półksiężycza, w ciągu ostatniej nocy zginęły 3 osoby cywilne a 7 zostało rannych. Tym samym liczba ofiar zamieszek w stolicy Jordanii zwiększyła się do 10.

(Dokończenie na str. 2)

## Cholera na świecie

PRAGA (PAP)

Jak podaje agencja CTK, osoby przybywające do Czechosłowacji z krajów Półw. Arabskiego muszą być ostrożne przeciwko cholercie. To samo dotyczy obywateli czechosłowackich udających się do tych krajów.

## DEPESZA GRATULACYJNA

● WARSZAWA

Minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski wysłał depeszę gratulacyjną do ministra spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Sochałstycznej Jana Marko, z okazji 50. rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 6 bm.

## DELEGACJA NRD W MSZ

● WARSZAWA

W dniu 4 września wiceminister spraw zagranicznych Z. Wolniak przyjął przebywających w Warszawie dyrektorów departamentów MSZ NRD dr H. Suessa i E. Everharta. W dniu 5 września delegacja MSZ NRD opuściła Warszawę.

## W TELEGRAFICZNYM W SKRÓCIE

### ZMIANA

● NOWY JORK

W związku ze zmianą na stanowisku korespondenta PAP przy ONZ, sekretarz generalny ONZ, U Thant, przyjął 4 bm. dziennikarzy: red. Stanisława Głabńskiego, który po zakończeniu 3-letniej kadencji powraca do kraju oraz obejmującego stanowisko red. Jerzego Górskiego.

### WIZYTA W TOKIO

● TOKIO

Na zaproszenie japońskiego parlamentu przybyła w sobotę do Tokio delegacja Rady Najwyższej ZSRR.

Na czele delegacji stoi przewodnicząca Rady Narodowej J. S. Nasriddinowa.

## ROZMOWY NIXON — BARZEL

● WASHINGTON

Prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon przyjął w swej letniej rezydencji w San Clemente (Kalifornia) przewodniczącą frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Ralhera Barzela.

Omawiano sprawy stosunków Wschód-Zachód i podpisanego ostatnio w Moskwie układu między ZSRR i NRF.

## EKSPLOZJA W AUTOBUSIE

● MEKSYK

15 osób zostało zabitych w wyniku eksplozji przewozonego nielegalnie dynamitu w autobusie kursującym między dwoma miastami w stanie Paraisa w Brazylii.







## Sopot-70

**Z**AZWYCZAJ o jedenaściej wieczorem w leśnym amfiteatrze następuje poruszenie. Kaptowne podrywają się z miejsc i chylą opuszczając widownię mieszkancy Gdyni i Gdańska, spieszący na ostatnie pociągi. Dochodziła godzina 1, w poniedziałek, w piątym istotnie dniu festiwalu, a z widowni znikło zaledwie paręnaście osób. Na 5-6 godzin przed codzienną, roboczą pobudką tkwili w ławkach jak wmurowani, stali na koronie i po bokach amfiteatru jak drzewa tuż obok nich — mocno i prosto. Zajmujący miejsca się dzące płacili przez trzy pierwsze wieczory po 120 złotych za bilet, czwartego dnia — 140. Ci na miejscach stojących wydawali znacznie mniej — zaledwie 20 złotych.

W przerwach, podczas mniej ciekawego występu, także dla relaksu rozglądałem się po widowni. Co to za bogacze? — 500 złotych za karnet. Co to za snobi? — Nie wygodnie to przed telewizorem? Do sopockiego festiwalu przyległy roje etykiet, wśród nich dwie jak postery: impreza dla bogaczy, widowisko dla snobów. Bzdura. Bogacze i snobi są wszędzie, przychodzą i tu. Ale nie mówcie, że zjechało się ich i zbiegło mniej więcej 5 tysięcy. Ich pani — piosenka — ciągle jest piękna i demokratyczna.

Po festiwalu opolskim miałem prawo myśleć o kryzysie. I piosenki, i imprezy. Kolorbrzeski przywrócił stan normalny. Sopocki udowodnił jej kwitnące zdrowie. Ja nie porównuję tych trzech festiwali, bo nie da się porównać herbata z kawą i winem. Słędę krzywą na tablicy grzeczki. To tyle na temat żywotności piosenki i festiwalu.

Jeśliby jednak mówić o włościach Sopotu, to jedna jest niewątpliwie: handlowa. Trzeba o tym pamiętać w tych przypadkach, w których opis tego a nie innego piosenkarza, w tej a nie innej piosence wydaje się na pozór nie zrozumiały. Tu się handluje i towar musi być pokupny. Przemysł rozrywkowy, business show, to przecież jedna z najszybciej rentujących inwestycji. Ma tylko jedną wadę: podlega szybciej niż wiele innych dziedzin gwałtownym przemianom. Liczy się to co świeże, oryginalne, ale też nie jest na bakier z rozsądkiem, poczuciem elementarnej prawdy o sztuce.

Oto na zupełnie nowej imprezie, „promo-show” (może z czasem tę nazwę przyjmie jeden z czterech koncertów) występuje Maryla Rodowicz, Wiktor Zatwarnski, Zdzisław Sośnica i Trubadurzy. Ten ostatni zespół: polski. Repertuar — rosyjski. Wersja — angielska. Stroje — jak wiadomo niby — szwedzkie. W sali koncertowej „Grandu” impresariowie, których w tym roku wyjątkowo dużo. Jest też człowiek nr 1 Mister Kingstone, właściciel praw edytorskich trzech czwartych części Europy i znacznej części świata. Pan Kingstone twierdzi, że jeśli z 30 zakupionych w Polsce piosenek wyłansuje w świat jedną, to interes jest opłacalny. Trubadurzy wzbudzają żywe zainteresowanie, ale Mr Kingstone mówi, że to nieporozumienie. W Anglii płyty z rosyjskimi pieśniami sprzedaje się w dziesiątkach tysięcy sztuk. Mają jedną zasadniczą zaletę: śpiewa je chór im. Aleksandrowa. Rozumiemy się...

Sopot, a znaczy to w naszych relacjach — festiwal, jest polskim pomysłem i naszym interesem ma służyć. Korzystajmy: na Zachodzie panuje moda na słowiańszczyznę. Kto się szybko i elegancie wprowadzi, powiększy państwowe konto dewizowe. Bułgarzy urządzają konferencję, agitując za „Złotym Orfeuszem” — festiwalem w Słonecznym Brzegu. W roli gospodarzy Emilia Markova i Tommi Dimiczew. Szukają kontaktów Rosjanie. Późno, bo późno, ale docenili rolę festiwalowej giełdy. A nasze, jak tam nasze sprawy? „Mrowiskiem” (widowisko muzyczno-baletowe warszawskiego „Klanu”) interesują się

w Holandii, NRF i we Włoszech. „No To Co” zwróciło uwagę wysłanników Nigerii, Hiszpanii, Holandii, CSRS. Zwiastują CSRS „Trubadurami”, mimo obiekcji Mr. Kingstone’a, interesuje się rynek angielski (może z otwarciem na USA), także czechosłowacki. „Czerwone Gitary” za stanowiącą Szwedów, z projektami zaproszeń noszą się Australijczycy.

Zaproszenie, czyli kontrakt, to już sukces. Można nie zdobyć nagrody na festiwalu a przywieźć kilka kontraktów i to się przede wszystkim oplać. Ale występ za granicą musi poprzedzić solidne przygotowanie. Choćby reklamowe. Gdy zagraniczna gwiazdka przyjeżdża do Polski wraz z nią jedzie co najmniej pół

„Monte Verde” — po pakistańsku, „Jesień idzie przez park” — po bułgarsku, „Ze mną bądź” — po angielsku, „Wiosna ma jem wróci” — po francusku, „Prześliczną wiołoczelistkę” w czystokrajowej edycji Therezy, albo „Krzyczę przez sen” z dwukrotnie na „Mufkę”. Muf-ka! Muf-ka! Muf-ka! skanduje amfiteatr i Mufka wpada na scenę. Szał sympatii.

Dzień trzeci, już w nastroju pogody i wzajemnego zadowolenia. Zdarzają się nieporozumienia (jak poprzez czar ny krząkcz wyobrazić sobie show „Los Papines”), ale są tysiące coraz pełniejsza. Nr 1 „płytkowego” jury zostają wprawdzie Manolo Escobar (y sus gitanos) z „Bel-

## CONCERTO GROSSO

ter Discos”, ale publiczność wybierze Faridę. Nic kłamać w tej dziewczynie, pol-Arabce, pol-sycylijsce. „Wysł mi dziś wieczór... Kocham cię, kocham cię, kocham cię!” Banai! Jeśli tak wkurza, to już nie. Podobny aplauz towarzyszy zapowiedzi „No To Co”, ale coś z tego, że stroje, dobra aparatura, że liczne dowody uznania. Gdyby nie Stefanek i jego skrzypcowe wariancje, takie samo wykonanie „Bystrej wody” można by usłyszeć na niejednym obozie harcerskim. A już „Tell me now, tell me why” jest zaprzeczeniem sensu istnienia zespołu. Czas już chyba najwyższy, aby poważnie zająć się kierunkiem pracy tej grupy.

Takie są sopockie kulisy. Wracajmy na widownię.

**F**ESTIWAL zaczyna się w atmosferze tradycyjnego zdenerwowania. Dziennikarze psioczą na kiepskie rozlokowanie ich w amfiteatrze (Sopot ma w tym względzie brzydkie nawyki, już kiedyś prorokowano, że zasiadziemy na drzewach). Organizatorzy stają na głowie, aby jakoś poutykać przybyszów: uczestników i obserwatorów. Kolejna komplikacja: z afisza trzeba wykreślić nazwisko Marii Wroblewskiej. Zmiana scenariusza, dokonana w ostatniej chwili, rozstrząsała nerwowo lubianą już lecz jeszcze mało odporną prezenterkę. Jak się później okazało, brak jednej kobiety w gronie konferansjerów uzupełnił z nawiązką nad wyraz wymowna Helga Vlahović. Mówią też, że reżyser Gruza ma pomysły. A jeśli to wymysły? Napiecie wisi w powietrzu. Co je rozładuje?

Kolosalna scena obsadzona kwiatkami jak podmiejski inspekt. Z boku napis: „Polzujcie samolotami Lota”, nieomylny znak, że transmisja pójdzie na... Eurowizję. Sygnał, prezenterzy, znakomite entree Ireny Dziedzic i Lucjana Kydryńskiego. Powitalne przemówienie rektora Heisinga i na czarno ubrana Dana Lerska prezentuje „Wrzosa”. Tośmy się doczekali... Kolorbrzeg został „uznany” przez Sopot, a że laureatka z ubiegłego roku, to już szczególnie bez większego znaczenia.

Trwa „Dzień (dlaczego nie wieczór?) Międzynarodowy”. Do Jerry’ego Williamsa i jego „Autostrady wolności” publiczność zachowuje się wstrzemięźliwie. Dopiero teraz przekornie żąda bisów. Po „Wozach kolorowych” wstyd i konsternacja. Znowu awaria aparatury i Rodowicz załamana, zgarbiona opuszcza scenę. Sprint red. Fillera za kulisy i zapowiedź powtórki w drugiej części. Potem dowiadujemy się, że dzwonił też Prezes i żądał szczegółowej analizy przyczyn awarii. I trzeba dopiero poczekać na Thereze i jej pogodnie pytanie „Czy jest na świecie coś lepszego niż miłość?”, aby wrócić do festiwalowej formy. Będzie jeszcze oryginalnie owłosiony Robert Charlebois ze swoją jakby dla kontrastu z samym sobą piosenką „Zwy czajnie”, a na zakończenie popis Joan Baez, której legendę dała roślina na ulicach amerykańskich, demonstrujących miast.

Dzień drugi będzie okrzykiem z zadowoleniem lepszy od poprzedniego, przy czym poniekąd ujrzą w tym bezspornym fakcie triumf polskiej piosenki, co bardziej wstrzemięźliwi znajdą przyczynę w pozycjach się przez wykonawców festiwalowej tremy. Tak czy owak słyszymy znane (z tytułów) piosenki i nie jesteśmy pewni, czyśmy je rzeczywiście kiedyś wcześniej słyszeli. Taką np.

ter Discos”, ale publiczność wybierze Faridę. Nic kłamać w tej dziewczynie, pol-Arabce, pol-sycylijsce. „Wysł mi dziś wieczór... Kocham cię, kocham cię, kocham cię!” Banai! Jeśli tak wkurza, to już nie. Podobny aplauz towarzyszy zapowiedzi „No To Co”, ale coś z tego, że stroje, dobra aparatura, że liczne dowody uznania. Gdyby nie Stefanek i jego skrzypcowe wariancje, takie samo wykonanie „Bystrej wody” można by usłyszeć na niejednym obozie harcerskim. A już „Tell me now, tell me why” jest zaprzeczeniem sensu istnienia zespołu. Czas już chyba najwyższy, aby poważnie zająć się kierunkiem pracy tej grupy.

Na koncert jubileuszowy szykowali się wszyscy jak na przeżycie z cyklu „raz na 10 lat”. Co ja tu będę opisywał? Chyba to, że zrozumiałem nieraz czytane relacje zagranicznych recenzentów o

tym, jak Ewa Demarczyk osiąga pełnię władzy nad siłą nacza („Cyganka”!!!), że Karel Gott nie traci nic a nic z czystości głosu, a zyskuje na technice. (Tu przypomina mi się historyjka o tym, jak Miro Ungar nie miał powodzenia dopóki nie przejechał się na lina Twinkieberry. Ze też Gott nie wpadł wcześniej na pomysł zmiany nazwiska na hp. Charles Bou qure, a wstawiał się „tylko” talentem i pracą). Ze musim magomajew poobał mi się barowej niż rok temu, a Con cilia Bautista stereotypową piosenką wzbudza niezmiennie ogromne namilności. Za a caia sopocka retrospekcja, poprzedzona nagrodami trzecim poprzednim koncertem, stwo rzyła festiwal nad festiwale, który w miarę upływu czasu będzie obrastał w mity.

**J**ESZCZE kilka zdań na magniesie. Po Opolu i Gdyni rozprawy nad literaturą piosenek. O muzyce, me lodii, mówi się znacznie mniej. Po Sopocie, który stwarza wiele językowych bar rier (mimo lekcji udzielanych przez panią Vlahović) większość nie wie o czym kto śpiewał, za to czuje doskona le melodie, widzi interpretację. Biedni autorzy tekstów. Mogą pisać byle co, aby tylko kompozytor wpadł na cie kawę pomysłu muzyczny, wy konawca okazał się aktorem piosenki, zaś aranżer frapują co to wszystko rozpiął i u stawiał. No i posypia się słowa zachwyty nad pieśniami... bez słów.

„Porom-pom-po porom-pom pero-pero-pero”.

I „pa-pa-pa-pa-pa-pa-pa-pa-pa”.

Ale to już z podszeptu diablika, który po każdym festiwalu siedzi mi nad uchem i podpowiada grzeszne myśli. A kys!

ZBIGNIEW MICHTA



We wsi Ługi (pow. złorowski), w gospodarstwie Władysława Gryki, ocielila się krowa, zwana Czarna. Niezwykłość zdarzenia polega na tym, że na świat przyszły... trojaczki. Wszystkie rodzaju żeńskiego. Trojaczki czują się wyśmienicie, są bardzo ruchliwe i nasz fotoreporter miał nie lada kłopot, aby ustawić je do pamiątkowego zdjęcia. Efekt końcowy pozostawiamy ocenie Czytelników. Na zdjęciu — 4-tygodniowe trojaczki w pełnej krasie.

(ad)

Fot. J. Piątkowski

## Światowa Organizacja Zdrowia o epidemii cholery

**Ś**WIATOWA Organizacja Zdrowia zaniepokojona jest poważnie rozszerzaniem się cholery na Bliskim Wschodzie oraz pojawieniem się jej w Afryce. Dano temu właśnie wyraz w genewskiej siedzibie tej organizacji. Według informacji, które nadeszły do Genewy w Gwinei zano towano 2 tys. zachorowań i 60 wypadków śmiertelnych, w Libii 28 zachorowań, w Libanie 44, w Izraelu 34, w tym jeden śmiertelny.

Szczególne obawy wzbudziło dotarcie tej choroby do czarnej Afryki. Dotychczas bowiem choroba ta nie była notowana na południu Sahary. Światowa Organizacja Zdrowia zgłosiła zastrzeżenia co do powolnego trybu zgłaszania, przez niektóre państwa bliskowschodnie i afrykańskie wypadków, zachorowań na tę straszną chorobę. Dyrektor generalny tej organizacji dr San

dou podał w Genewie, że nie zamierza w przyszłości czekać na oficjalne potwierdzenia w sprawach epidemii cholery, lecz podawać je do wiadomości ci w oparciu o godne zaufania źródła informacji. W ten sposób pragnie on przyspieszyć podejmowanie odpowiednich kroków zaradczych przeciwko rozszerzaniu się epidemii.

## CHOLERA NADAL GROŹNA

Gwinea zapowiedziała oficjalne wyjaśnienie swojego ministerstwa zdrowia w odpowiedzi na twierdzenia Światowej Organizacji Zdrowia. Zarzuciła ona dziennikowi senegalskiemu „Le Soleil” puszzenie w świat dezinformacji dotyczących rozmiarów epidemii w Gwinei. W Dakarze określono je jako czystą złą wolę.

W siedzibie Światowej Or-

ganizacji Zdrowia konstatuje się zdecydowanie, iż wszystkie obawy na temat możliwości wybuchu epidemii cholery w Europie są pozbawione jakichkolwiek podstaw. Nawet w wypadku pojedynczych zachorowań dobra infrastruktura medyczna kontynentu europejskiego zapewni bez trudu skuteczne zwalczanie i całkowitą likwidację źródła zarazki cholery, podkreśla się w Światowej Organizacji Zdrowia.

W końcu bieżącego tygodnia potwierdzone zostały niestety przez Światową Organizację Zdrowia, nowe wypadki wskazywane na rozszerzanie się cholery. W Akrze (Ghana) zmarł na cholere pewien pod rózny. Obecność zarazków cholery została zasygnalizowana

będących własnością kosztowności kolek. Pracownicy też setki snopowłazek, a także już w dużej liczbie traktory sprzedane rolnikom przez państwo. Nasze pegeery i gospodarstwa specjalistyczne zebrały niemal wszystkie zoo za kombajnami. Obecne wyposażenie techniczne rolnictwa sprawia, iż sprzęt zoż przestaje być trudnym problemem. Mechanizacja pozwoliła znacznie skrócić okres zniw, coraz skuteczniej wyręcza ona w cięższych pracach rolnika.

Nowoczesność wkraczająca szerokim frontem do rolnictwa nie ogranicza się do techniki. I w tym dziale narodowego gospodarstwa rozpoczyna się intensyfikacja. Kalkulek ekonomiczny w kształtowaniu produkcji czy przy podejmowaniu inwestycji staje się w coraz większym stopniu powszechnie stosowaną metodą. Sprawy te bar dziej niż kiedykolwiek zaprzatają rolników, gospodarujących indywidualnie, a w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych obsługujących rolnictwo stają z całą ostrością na porządku dziennym. Przemiany, jakie w ostatnim okresie następują w całej naszej gospodarce, a przede wszystkim opieranie wzrostu produkcji i rozwoju przedsiębiorstw na racjonalnym systemie bodźców materialnych, obejmują również państwowe gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa pracujące na rzecz rolnictwa. Cho dzi o takie wykorzystanie nowego systemu, by dał szybkie wyniki i korzyści zarówno tym, którzy bezpośrednio pracują na roli, jak i całej gospodarce.

Wspólne są dziś bowiem dla mieszkańców miast i wsi podstawowe problemy naszego dzisiejszego życia gospodarczego i społecznego. I w tym właśnie wyraża się dzień powszedni, istotna treść sojuszu robotniczo-chłopskiego, z którego zrodziła się władza ludowa. Wspólny dla całego narodu jest też dzień świąteczny — Święto Plonów.

(AR)

## Eskimosi i cywilizacja

Cywilizacja rujnuje tradycyjne eskimoskie kryteria wartości, życie kulturalne i społeczne. Młode Eskimosy wybierają euro-kanadyjski styl życia, chętniej wychodząc za mąż za przybyszów z południa niż za współziomków. Badania ekspertów kanadyjskiego Departamentu Spraw Indian i Rozwoju Ziemi Północnych ujawniły silne na pięciu socjalne wśród Eskimów zamieszkujących północno-zachodnią Kanadę. Mezczyźni eskimoscy odczuwają ostrą niechęć do rządu i przybyszów z południa, którzy zajmują wszystkie kierownicze i lepiej płatne stanowiska. Badania wykazały także, iż zanika tradycja, bogata i odrębna kultura eskimowska na rzecz nowoczesnej, standardowej postawy wobec życia importowanej z południa.

w Syrii. Organizacja pomocy uchodźcom ONZ zanotowała podjęty wypadek cholery w jednym z obozów dla wysiedlonych przez Izrael Arabów w Ammanie w Jordani.

Równocześnie Światowa Organizacja Zdrowia z wielkim uznaniem oceniła kroki podjęte w Związku Radzieckim w związku z wypadkami tej choroby. Zdaniem Światowej Organizacji Zdrowia stanowią one skuteczną barierę przeciwko ewentualnemu rozprzestrzenianiu się zarazków. Według rozeznania organizacji zdrowia wypadki choroby znotowane w Związku Radzieckim mają przebieg stosunkowo lekki.

Światowa Organizacja Zdrowia uruchomiła w tych dniach w Ibadzannie w Nigerii, oraz w Górnej Wolcie pierwsze specjalne kursy zwalczania cholery.

(INTERPRESS)





Własne wieloletnie doświadczenie przyda się młodzieży sportowej.  
Trener Elżbieta Krzesińska i jej pupilki.

(Foto-AR Z. Radecka)

## Spotkanie ze „Złotą Elą“

„Złota Ela” z Melbourne — Elżbieta Krzesińska. Jedną z najwspanialszych postaci polskiego sportu. Złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne, srebrny w Rzymie, srebrny i brązowy medal na Mistrzostwach Europy... oraz niezapomniany rekord świata — 6,35. Ustanowiony w Budapeszcie i kilka miesięcy później wyrównany w finale Igrzysk Olimpijskich 1956 r. Sama osiągnęła w sporcie wszystko, przeżyła wspaniałe, niezapomniane chwile. Teraz swą wiedzę i doświadczenie przekazuje innym, jak sama mówi „chcę ich nauczyć sportu”.

— Dlaczego wróciłam, dlaczego zostałam trenerem? Postaram się to Panu wytłumaczyć. Sport jest fascynującym przeżyciem, a chwile spędzone na stadionie pozostają na długo w pamięci. Jest jednak pewien warunek — musi być oparty na prawdziwej rywalizacji, na walce o pierwszeństwo z równymi sobie. Tylko takie zwycięstwa dają satysfakcję, tylko takie porażki nie przynoszą ujemny. I jeszcze jedno bardzo ważne. Pomimo walki, ostrej konkurencji — koleżeństwo, pomoc na każdym kroku. Nigdy nie miałam tajemnic treningowych, nigdy nie starałam się wygrać wykorzystując czyjąś niedyspozycję czy po prostu nieudagę. Wydaje mi się, że potrafię przekazać to innym, że po trafię nauczyć ich sportu. Dla tego wróciłam.

— Jest pani trenerem już 4 lata. Pani podopieczni zaczynają odnosić coraz więcej sukcesów. Co według Pani decyduje o powodzeniu w pracy trenera?

— Bardzo dużo elementów. Nie będę mówiła o wiedzy fachowej trenera, bo to jest oczywiste. Wspomnę tylko o dwóch niezwykle ważnych czynnikach. Po pierwsze — zawodnik i trener muszą stanowić parę koleżanów, przy jednoczesnym autorytecie trenera jako tego starszego i bardziej doświadzonego. Po drugie — trener musi znać zawodnika. Nie tylko wymagać, ale przede wszystkim pomagać. Obustronna wiara i zaufanie jest podstawą wszelkich sukcesów. Obydwie strony muszą po prostu rzetelnie pracować. I ja to zawsze stawiam otwarcie. Niedawno przeprowadzałam nowy nabór dziewcząt. Zgłosiło się 40. Kie-

dy przyszły na pierwszy trening, powiedziałam tak: „Słuchajcie, obecnie w radiu nadsłuchujemy blok młodzieżowy, w telewizji idzie ciekawy program, w kinach grają atrakcyjne filmy, koledzy organizują prywatkę. A wy dobrowolnie decydujecie się na mało atrakcyjny sposób spędzenia czasu. Bo trening to przede wszystkim ciężka praca. Dlatego też zastanówcie się jeszcze raz. Jeszcze jest czas na zrezygnowanie, bez jakichkolwiek pretensji z mojej strony. Za trzy dni dacie mi odpowiedź”. W umówionym terminie stawilo się 37...

— Organizacyjnie jest Pani związana z warszawską „Skra”. Kim konkretnie opiekujecie się Pani w klubie?

— Prowadzę w „Skrze” wszystkie kobiece sprinty, plotki i skoki. W tym dwie grupy dziewcząt już bardziej zaawansowanych (po około 20 zawodniczek) oraz grupę olimpijską „Skry”, w której Wierucha-Rurka jest aktualną reprezentantką kraju, a Sochacka rokuje duże nadzieje. Ponadto pomagam trenować mężczyzn, specjalistów skoku w dal (m. in. Ziembicki znajduje się aktualnie pod moją opieką).

Niezależnie od tego prowadzę trening ogólny z grupą dziewcząt z rocznika 1957/58, które później przekażą trenerom odpowiedzialnym za poszczególne konkurencje (mogę zdradzić, iż jedną z nich jest moja córka — Elżbieta). I jeszcze jedno zadanie nie związane już tylko ze „Skra” — jako trener-koordynator jestem odpowiedzialna za grupę olimpijską naszego kobiecego skoku w dal.

— Właśnie, jak Pani ocenia poziom i szanse tej konkurencji w najbliższym okresie?

— Niestety w najbliższym okresie nie będziemy mogli jeszcze skorzystać w pełni z usług naszych dwóch czołowych zawodniczek, Ireny Sze wińskiej oraz Mirosławy Sarny. To na pewno zmniejsza nasze szanse w konkurencji międzynarodowej. Ale mimo to, jestem optymistką, gdyż pojawiła się grupa młodych, obiecujących zawodniczek. A najważniejsze jest to, że nastąpiło zupełnie wyraźne podniesienie i wyrównanie poziomu — wytworzyły się więc warunki rywalizacji, a to zawsze jest dobrym prognostykiem.

— Z wykształcenia jest Pani lekarzem dentystą. Jak Pani łączy pracę lekarza z obowiązkami trenera?

— Po pierwsze: z wykształcenia jestem nie tylko leka-

rzem, gdyż w 1968 r. ukończyłam dwuletnie trenerskie studium zaoczne przy WSWF w Poznaniu — a więc z wykształcenia jestem także trenerem. Po drugie — oczywiście kontynuuję moje zamiłowanie medyczne, gdyż po prostu pracuję jako stomatolog. Właśnie tutaj w ośrodku „Skry”, gdzie trzy razy w tygodniu przyjmuję pacjentów. Łączę więc obydwa moje pasje. Na razie z powodzeniem.

Do tego dochodzą oczywiście obowiązki domowe („Złota Ela” sama gotuje obiady!) oraz wyjazdy z dziewczętami na zawody, obozy i konsultacje. Czasu na inne rzeczy jest więc niezmiernie mało, a ten zaplanowany, ułożony z dokładnością do... około 15 minut (tyle właśnie „zarwałem” Krzesińskiej z jej bardzo przez strażnika „rozkładu zajęć”). Ale jak sama mówi: „ja to lubię, to mnie pasjonuje. Bo sukcesy odnosi się tylko wtedy, gdy się jest osobą zaangażowaną. To jest niezbędne”.

Rozmawiał:  
ADAM MOŁAK

## Z SALI SĄDOWEJ

„Detektyw” jest synem miejscowego ślusarza, chłopcem zdolnym, zamożnym i bardzo leniwym. Chodził jakis czas do szkoły zawodowej w odległym o 40 km mieście powiatowym. Uczył się dobrze i zostałby może powszechnie cenionym monterem, gdyby nie przerost ambicji. Rok przed końcem nauki doszedł do przekonania, że awans na montera jest nieefektywny, przerwał więc na razie szkołę i postanowił zostać lekarzem. Póki co, wrócił do rodzinnego osiedla.

Mijały jednak miesiące, potem rok, siedział na garnuszku rodziców. Był najlepszym tancerzem w okolicy, nazywali go „Valentino”, perspektywa nauki w szkole coraz bardziej się oddalała.

Właśnie w tym czasie w osiedlu otwarto na nowo po kilkuletnim remoncie klubo-kawiarnię. Młoda barmanka, wystylizowana na Małgorzatę Braunek, parzyła tu kawę po turecku i od rana do wieczora stawiała płyty z przebojami „Czerwono-Czarnych”. W klubo-kawiarni obrastają kurczem stopy mało czytanych czasopism. Za szklaną gablotą plowięją poradniki o wychowie drobiu i pielęgnacji niemowląt oraz ozdoby „Kumaki Lizy-pa” które w dobie motocykli zrażają już samym tytułem. Ale na najwyższej półce pojawiają się od czasu do czasu niewielkie książeczki, które znikają natychmiast — „tygrysy” i „kryminały”. W osiedlu jest bowiem około setki młodych ludzi, którzy z blizy nie określonych przyczyn przerwali naukę i „przy-

## SEKS, KULTURA, SPOŁECZEŃSTWO

SEKS widoczny jest nie tylko w literaturze i sztuce współczesnych krajów kapitalistycznych, ale i w ich życiu ekonomicznym, reklamie, polityce, a nawet i w religii. Proces ten można ocenić w jednych krajach jako symbol „nowej wolności”, w innych natomiast — jako wynik rozpadu i degeneracji społeczeństwa. Jakby się jednak nie oceniało — eksplozja seksu jest również symbolem zaniku romantycznej miłości i głębokich uczuć na korzyść krótkotrwałych związków fizycznych. Według zdania dra nauk filozoficznych — Igora Kona — pracownika Instytutu Badań Socjologicznych Akademii Nauk ZSRR — wszystkie te zjawiska są w dużej mierze związane z kryzysem pewnych norm moralnych.

Na zwiększenie swobody seksualnej wpłynęła industrializacja i urbanizacja. W warunkach życia wielkomiejskiego rola wychowawcza rodziny jest osłabiona, a kontrola nad młodzieżą i dziećmi prawie niemożliwa. Znaczną część dnia spędza młodzież poza domem, co sprzyja zwiększeniu jej wolności osobistej.

Współżycie współczesnej młodzieży i szybkie zawieranie nowych znajomości nie jest niczym utrudniane, a wręcz przeciwnie — często traktowane przez dorosłych jako normalne. Jeżeli młodzi są dojrzałi biologicznie, a dorosli nie są w stanie sprawować nad nimi kontroli — pierwsze zbliżenia fizyczne następują dość wcześnie. Nawet przed kilkunastoma laty mężczyźni dość wcześnie rozpoczynali życie płciowe, ale kobiety, w większości, pierwsze kontakty fizyczne miały dopiero po ślubie.

Z badań, prowadzonych przez amerykańskiego socjologa, wynika, iż 20 lat temu aż 51 procent mężczyzn i 27 procent kobiet miało pierwszy stosunek płciowy przed ukończeniem 21 lat. Przeprowadzone obecnie badania wśród przeszło 2 tys. studen-

tów amerykańskich i zachodnioeuropejskich wykazały, że 57 proc. mężczyzn i 43 procent kobiet rozpoczęło życie płciowe przed ukończeniem 21 lat. Z tego więc wynika, że ze zwiększenia swobody seksualnej korzystają głównie kobiety.

Ważne znaczenie dla aktualnego „problemu seksu” ma również zwiększenie się okresu, który dzieli osiągnięcie dojrzałości biologicznej od

Tołercancja opinii społecznej, a konkretnie najbliższej rodziny i znajomych — sprzyja rozwijaniu się półoficjalnych związków płciowych. Nie jest to jednak tolerancja powszechna, bowiem zawsze starsze pokolenie było i będzie bardziej konserwatywne. Ale jak wynika z amerykańskich badań — ów konserwyzm nie jest związany z wiekiem, lecz z sytuacją rodzinną starszego pokolenia. Badania były pro-

## Co spowodowało eksplozję seksu?

dojrzałości społecznej. Współczesna młodzież dojrzała fizycznie o 2-3 lata wcześniej niż w ub. stuleciu. Jednocześnie nastąpiło wydłużenie okresu nauki — dyplomy dojrzałości otrzymuje się przeciętnie w 18. roku życia, czyli w 4-5 lat po faktycznej dojrzałości biologicznej. Małżeństwa zawiera się jeszcze później. W wyniku tej biologiczno-społecznej „przepaści” powstało zjawisko tzw. luźnych kontaktów, które są niezobowiązujące dla obu stron współżyjących ze sobą. Z początku są to kontakty z różnymi partnerami, ale po 20. roku życia najczęściej ograniczają się one do związków z jednym partnerem. Związki te trwają półoficjalnie lub oficjalnie przez kilka lat i kończą się lub nie kończą się małżeństwem. W Szwecji np. średnia wieku zawierania małżeństw wynosi u mężczyzn 26 lat, a u kobiet — 23 lata. A życie płciowe rozpoczyna się przecież dużo wcześniej.

wadzone wśród ludzi powyżej 40 lat.

Ważną rolę w zmianie tradycyjnych norm moralnych w dziedzinie życia płciowego odegrało równouprawnienie kobiet. Przyczynił się do tego również wpływ kościoła na młodzież. Zmalał jak gdyby „strach” przed Bogiem — ciekawość jest przy tym fakt, iż swobodne życie seksualne Szwedów wynika w dużej mierze z powodu ich małej religijności. Zmalał też „strach” przed opinią publiczną, ponieważ znikły w miastach bliskie więzi społeczne. Zmalał strach przed chorobami wenerycznymi, bowiem są one już uleczalne. Nie strasza już w zasadzie dla dziewcząt myśl o dziecku nieślubnym. Wszystko to więc musiało spowodować wcześniej czy później wybuch swobody seksualnej. Swoboda ta jednak nie we wszystkich społeczeństwach przyniosła takie efekty, jakie mogła przynieść. (NT PAP)

**ZARZĄD PORTU SZCZECIN WYDZIAŁ PRZELADUNKOWY KOŁOBRZEG, ul. Morska 2 zatrudni natychmiast ROBOTNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH DO PRAC PRZELADUNKOWYCH w Kołobrzegu. Wynagrodzenie zgodne z Układem zbiorowym pracy dla pracowników zatrudnionych w zarządach portów. Osoby samotne zamieszkujące mają możliwość uzyskania kwatery służbowej. Bliższych informacji udzieli komórka personalna, w godz. od 7 do 13, tel. 33-50. K-2579-0**

**BRYGADA REMONTOWO-BUDOWLANA FUNDUSZU WZASÓW PRACOWNICZYCH W MIELNIE, pow. Koszalin, ul. 1 Maja nr 6 zatrudni PRACOWNIKÓW NIEWYKVALIFIKOWANYCH I MURARZY. Hotel robotniczy zapewniony. Pracownicy mają możliwość korzystania odpłatnie ze stołówki. Przy pracach wykonywanych na umowy zryczałtowane jest przyznawana premia w wysokości do 40 proc. wynagrodzenia. K-2638-0**

chu. Przy pomocy tuszu do stempli zbierał odciski palców. W końcu oświadczył, że zna „już imię złodzieja. Potrzebuje jedynie dwu tygodni na przygotowanie druzgocących dowodów. Ten psychologiczny bluff przyniósł oczekiwane rezultaty. Zaniepokojony „znalazca” złotych monet zgłosił się do niego z dyskretną propozycją podzielić łupu. Czymże są jednak pieniądze, choćby i z wizerunkami carów, wobec perspektywy okrycia się sławą i rytmu życia możliwości znacznie wyższych i bardziej stałych zarobków. Odmówił pertraktacji ze złodziejem (rodzonym bratankiem posiadacza).

wadzenia śledztwa”, kupił sobie motocykl i japońskie radio tranzystorowe z komisu. Zapowiedział, że niedługo sprowadzi mózg elektrony, który pozwoli rozszyfrować najbardziej zawiłą zradkę kryminalną. Póki co, nie udało mu się jednak wyjść poza pierwszy sukces. Inni klienci czekali cierpliwie kilka miesięcy. Ostatecznie zażądali rozliczenia pobranych zatków. Kiedy odmówił — poszli ze skargą do urzędowej konkurencji.

Do rzekomego laboratorium wkroczyli prawdziwi detektywi. Tajemnicze proszki okazały się mieszaniną gipsu, pieprzu i płynu „Ludwik”. Zawartość próbek stanowiąła woda, barwiona sokiem jagodowym, a mikroskop był zreczynym montażem starej teatralnej lornetki i zużytej lampy kineskopowej. Nad niedoszłym Sherlockiem Holmesem zawisła groźba wyroku skazującego za prozaiczne oszustwo. Przed sądem nie stracił pewności siebie, ani wiary w swoje postannictwo.

— Z literatury wiadomo, że nie ma dziś zbrodni doskonałych — powiedział. — Dzięki współczesnej technice kryminalistycznej można wykryć każde przestępstwo. To nie jest żadne sztuka, gdy się ma prawdziwe laboratorium. Tyle że to bardzo drogo kosztuje. Ja stosowałem metody tradycyjne. Nie miałem pieniędzy, ale miałem pomysł. Każdy przestępca widząc, że prowadzi doobdanie przy pomocy najnowszej techniki powinien zrozumieć, że nie ma u mnie szans. Czy to, Wysoki Sądzie, moja вина, że w moim zacofanym miasteczku nie wszystkie wierzą w możliwości techniki?

MARTA MIKLASZEWSKA

## POWIATOWY SHERLOCK HOLMES

miejsce, 40 telewizorów i wspomniany klub „Ruchu”. „Kryminalnie” przez sześciu milicjantów. Stwarza to wystarczająco dużo miejsca na jednego prywatnego detektywa.

Sąsiadom z przeciwka zginięły akurat ukryte za pulapem strychu, odziedziczone po dziadkach złote ruble. Nie mieli jakoś chęci meldować o tym oficjalnie milicji. „Detektyw” zapowiedział, że wykryje sprawcę. W niewielkiej szopie założył warsztat. Cyrkle, kalki, linijki, notatki, tajemnicze proszki, butelki z odczynnikami chemicznymi. Przeprowadził najpierw dokładne oględziny okradzionego domu, przepłytywał dyskretnie sąsiadów, pracownic mierzył powierzchnię stry-

cza skarbu) i triumfalnie ogłosił fakt pomyślnego zakończenia „śledztwa”. To był początek jego kariery.

Domorosły detektyw stał się w osiedlu czymś w rodzaju „znachora od kryminalistyki”. Przejmował „śledztwa” w sprawach, które z różnych względów nie trafiały w ręce miejscowych milicjantów. Rozbudowywało się też coraz bardziej „laboratorium” w szopie. Przybyły próbki, mikroskop i aparat fotograficzny z powiększalnikiem. Rosły dochody detektywa proporcjonalnie do jego sławy.

Był teraz najbardziej atrakcyjnym młodym człowiekiem w okolicy i nie myślał już o karierze lekarza. Za pieniądze, otrzymane na „koszty pro-

## Tragiczne żniwo heroiny

Fala narkomanii ogarniająca USA zaalarmowała lekarzy. Obserwacje wykazują, że jeden na 100 tys. zastrzyków heroiny jest śmiertelny. Do wniosku takiego doszli lekarze po zbadaniu 800 przypadków śmierci w wyniku używania heroiny, które zdarzyły się w Nowym Jorku. Wielu narkomanów, którzy wytrzymują dawkę tego silnego narkotyku pozostają w stanie odurzenia narkotycznego, w którym mogą popełniać zbrodnie nie panując nad własnym postępowaniem. Lekarze żądają zastrzeżenia kar za posiadanie i handel narkotykami. Obecnie eksplozja narkomanii jest w Stanach Zjednoczonych tym groźniejsza, iż natóg atakuje głównie nieletnią młodzież. Zażywane nawet słabszych od heroiny narkotyków w młodym wieku pociąga nieodwracalne zmiany organizmne.



# ROZSTRZYGNIECIE

## konkursu przeciwpożarowego

Rozstrzygnięty został konkurs przeciwpożarowy, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Koszalinie, redakcję „Głosu Koszalińskiego” i Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku przy współudziale Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych i Oddziału Wojewódzkiego PZU.

Na konkurs wpłynęło ogółem 2560 kuponów, z czego 853 rozwiązania były prawidłowe. A oto prawidłowe odpowiedzi:

1. W miejscu omiotów winny się znajdować: beczka z wodą o

### Koszalińskie Koncerty

#### Organowe

#### Ostatni

#### w tym sezonie

W ostatnim w tym sezonie koncercie organowym wystąpią Wanda Bargielowska-Kutkowska (mezzosopran) i Jerzy Rosiński (organy).

Wanda Bargielowska, solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, dwa lata temu ukończyła studia muzyczne. W maju ub. roku brała udział w międzynarodowym konkursie śpiewu solowego w Verwiers (Belgia), gdzie otrzymała II nagrodę w kategorii mezzosopranów. Latem 1969 roku uczestniczyła w dwumiesięcznym kursie Vacanze Musicali w Wenecji. Razem z młodą, ale reprezentującą wysoki poziom muzyczny, artystką wystąpił dziś Jerzy Rosiński. W ich wykonaniu usłyszymy m. in. utwory Frescobaldiego, Pergolesiego, Haendla, Bacha i Peetersa.

Koncert jak zwykle w kościele Mariackim w Koszalinie o godz. 18. (wmt)

pojemności co najmniej 200 l, 2 wiadra i 2 tłumice w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych, natomiast w indywidualnych beczka z wodą o pojemności co najmniej 100 l, wiadro i tłumica, albo gaśnica i tłumica. Za prawidłowe uznano odpowiedzi: beczka z wodą, wiadro, tłumica.

2. Ciągniki i lokomobile winny mieć zainstalowane urządzenie od iskierne - iskrochron.

3. Silniki elektryczne okapturzone używane do omiotów, mogą ustawić w odległości 2 m od stogów, stert i budynków, a nieokapturzone w odległości 5 m, a natomiast silniki spalinowe w odległości 10 m.

4. Ogniwo można rozpalać co najmniej 100 m od lasu.

5. Większe niebezpieczeństwo powstania i rozprzestrzenienia się pożaru istnieje w lesie iglastym.

6. Główne przyczyny powstawania pożarów w lasach to: nieostrożność osób dorosłych, iskry z traktorów i parowozów, zabawy dzieci.

7. Stogi można ustawiać w następujących odległościach: a) od lasów - 100 m; b) od dróg publicznych - 50 m; c) od torów kolejowych - 100 m.

8. Zdziesiąt ujął następujące usterki: brak blachy ochronnej przed piekaniem, uszkodzone drzewce, wadliwie umocowana tura, obity tynek na kominie, rozbita komin, linka do biełnicy przynocowana do kominu.

9. Na strychu budynku i w obejściach gospodarskich można pościelić siatkę elektryczną lub krytą lampą naftową.

10. Na strychu budynku mieszkalnego nie można przechowywać materiałów łatwopalnych: smat, makulatury, starych mebli i rupieci, butelek itp.

Spółród prawidłowych odpowiedzi nagrody wylosowali: Józef Chabza, Kowalec, pow. Białogard - mały odkurzacz, Genowefa Burdzińska, Koszalin - sokownik, Tadeusz Szurek, Słupsk - maszynka do golenia, Halina Zajac, Smardowo Krajeński, pow. Złotów - suszarka do włosów, Feliks Kiedrowski, Człuchów - prociż, Piotr Baranowski, - Kragenka - wentylator.

Nagrody można odbierać w biurze ZOW Zw. Och. Str. Poż. Koszalin, ul. A. Lampegio 34, do dnia 10 września. Nagrody nie odebrane w tym terminie będą wysłane pocztą. (r)

## Na kursy do WOGD

Wojewódzki Ośrodek Gospodarski przy LK organizuje 5 kursów, w tym dwa roczne i trzy kilkumiesięczne.

Na roczny kurs zaoczny instruktor gospodarski domowego są przyjmowane osoby już pracujące w tym zawodzie lub pragnące przystąpić do pracy instruktorów w dziedzinie ekonomiki gospodarstwa domowego. Od kan dydaktyc wymagane jest wykształcenie średnie.

Także rok będzie trwał kurs na kucharza - kucharza. Jest on zorganizowany w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia Prez. MRN. Przyjmowane są wyłącznie dziewczęta które ukończyły lat 17, najchętniej z Koszalina. Absolwentki otrzymają skierowanie do pracy sezonowej w domach

wczasowych. Uczennice, mające trudne warunki materialne, otrzymują stypendium. Kurs bezpłatny.

Trzeci z kolei kurs - kwalifikacyjny, kucharz, przygotowuje do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. W przypadku czeladnika wymagany jest 4-letni staż pracy, mistrza - 7-letni. Najchętniej przyjmowane są osoby już pracujące w tym zawodzie.

Ostatnie dwa kursy - dzielniki i kosmetyczno-fryzjerskie są wyłącznie do potrzeb własnych.

Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych, o godz. 18, dwa razy w tygodniu po 4 godziny. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela WOGD przy ul. Armii Czerwonej 3. (war)

## CO - GDZIE - KIEDY?

6 NIEDZIELA

BEATY

### TELEFONY

98 - MO  
99 - Straż Pożarna  
99 - Pogotowie Ratunkowe

### DYŻURY

#### KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 41-15.

#### SŁUPSK

Dyżuruje apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego 3 tel. 41-80.

### TEATR

#### SŁUPSK

BTD - „Miłość i próżność” - komedia o godz. 19.30.

### KONCERTY

#### KOSZALIN

KOSZALIŃSKIE KONCERTY ORGANOWE - niedziela godz. 18 Jerzy Rosiński (organy), Wanda Bargielowska-Kutkowska (śpiew).

### WYSTAWY

#### KOSZALIN

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - ul. Armii Czerwonej 53 - „Pradzieje Pomorza Środkowego” Czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświatycznych od godz. 10 do 16 we wtorki od godz. 12-18. W piątek wstęp wolny.

SALON WYSTAWOWY KLUBU MPM - Wystawa artysty plastyka ze Słupska Ignacego Bogdanowicza. Otwarcie o godz. 18.

KAWIARNIA KATUZIOWA - Wystawa grafiki art. plast. M. Piotrowskiego ze Słupska.

SALA WYSTAWOWA WDK - Wystawa grafiki J. Aleksandra.

KAWIARNIA WDK - Wystawa fotografii Józefa Galika - członka KTE.

#### SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książąt Pomorskich - czynne od godz. 10 do 16.

MEYEN ZAMKOWY - czynny od godz. 10 do 16.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa - Wystawa fotografii art. plastyka Tadeusza Huszczy.

ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH - czynna od godz. 10 do 16.

#### KOŁOBRZEG

MUZEUM OREZA POLSKIEGO - Wieża Kolegiaty - „Tradycje oreza polskiego na Pomorzu” Czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświatycznych od godz. 10 do 16 we wtorki od 12 do 18. W piątek wstęp wolny.

MUZEUM przy ul. B. Gierczak 5 - Dzieje Kołobrzegu - Czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-15. we wtorki od 11 do 17. W piątek wstęp wolny.

MAŁA GALERIA PDK - IV Wystawa Malarstwa Grupy Plastyków Kołobrzeskich.

KLUB MORSKI „BARKI” - Malarstwo Jerzego Niesiołowskiego z Koszalina oraz Wydawnic

two o tematyce morskiej i o Pomorzu Zachodnim”.

BUDZISTOWO (pod Kołobrzegiem) - „Pradzieje ziemi kołobrzskiej”, godz. 15-17.

MORSKIE OKO - Malarstwo rosyjskie XIX wieku.

HOTEL „SKANPOL” - Wystawa malarstwa Andrzeja Beuermann z Warszawy.

#### DARŁOWO

MUZEUM w Darłowie ul. Zamkowa - „Historia i sztuka regionu” - Czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświatycznych od godz. 10 do 16. We wtorki od godz. 12 do 18. W piątek wstęp wolny.

#### SZCZECINEK

MUZEUM w Szczecinku, ul. Książki Elżbiety 6 - „Dzieje regionu szczecińskiego” Czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświatycznych od godz. 10 do 16 we wtorki od godz. 12 do 18. W piątek wstęp wolny.

#### ZŁOTÓW

MUZEUM w Złotowie ul. Wojska Polskiego 5 - „Historia i sztuka regionu” - Czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświatycznych od godz. 10 do 16 we wtorki od godz. 12 do 18. W piątek wstęp wolny.

#### KOSZALIN

ADRIA - Zabójcy (USA, od lat 18).

Seanse o godz. 16, 18 i 20.

Poranki - Spójnienie na wrzesień o godz. 10.

Arsen Lupin kontra Arsen Lupin (franc., od lat 14) o godzinie 12 i 14.

WDK - Miłość, miłość, miłość (włoski, od lat 18) - panoram.

Seanse o godz. 16, 18 i 20.

Poranek - O królestwie, która wszystkich wiedziała (węg., od lat 7) o godz. 12.

ZACISZE - Białe wilki (NRD, od lat 16) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20.

Poranek - Old Surehand (Jug., od lat 11) pan. o godz. 11.

MUZA - Łowcy skaupów (USA, od lat 15) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20.

Poranek - 101 Dalmatyńczyków (USA od lat 7) pan. o godz. 12.

GRANICA - Kolekcjoner (angielski, od lat 18).

Seanse o godz. 17 i 19.15.

Poranek - Dzieci marzenia (franc., od lat 7) o godz. 12.

JUTRZENKA (Babilonia) - Wniebowstąpienie (polski, od lat 16)

ZORZA (Słanów) - Panienki z Rochefort (francuski, od lat 14) panoram.

MIELNO

FALA - Czekam w Monte Carlo (polski, od lat 11)

HAWANA - Doczekać zmroku (USA, od lat 16)

SŁUPSK

MILENIUM - w remoncie.

POLONIA - Życie w Battersea (ang., od lat 18) pan.

Seanse o godz. 13.45, 16, 18 i 20.

Poranek: godz. 11.30 - Święty zastawia pułapkę (franc., od lat 14).

zyna spraw wojskowych. 13.55 „Gramy o telewizor” - teletur.

19.20 Dobranoc. 20.00 „Otello z M-2” - polski film telewizyjny.

23.00 Powtórzenie popołudniowych wykładów Politechniki TV.

### SOBOTA, 12 IX

11.30 „Kulisy ringu” - film fabularny prod. franc. 15.35 „Witryna księgarska” - nowości Szczecińskiego Domu Książki. 15.45 Kronika szczecińska 16.00 Transmisja międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska - Wielka Brytania. 16.15 III Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich - koncert laureatów „Tatrzańskiej Jesieni” w Zakopanem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Święta „Trybuny Robotniczej” - program estradowy z Katowic z udziałem piosenkarzy, zespołów instrumentalnych, wokalistów i baletowych. 21.30 „Kulisy ringu” - film fabul. produkcji francuskiej. 23.00 „Ministral show” - film rozr. (ang.).

### NIEDZIELA, 13 IX

9.00 Dla młodych widzów - Telewizyjny Klub Śmiały - „Złota piłka”; „Brama” - film z serii: „Cztery pancerni i pies”.

10.30 Gra orkiestra TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarka z udziałem solistów i wokalistów i instrumentalistów. 10.50 „Tajemnica Wilhelma Storitza” - film fabul. prod. CRRS. 12.55 „Przemiany” - niedzielną magazyn wiejski. 13.25 „Wielka gra” - teletur. 14.45 Estrada Literacka - „Święta miłości kochał ojczyznę”. 15.50 PKF. 16.00 Transmisja międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska - Wielka Brytania. 16.05 Koncert przyjaźni - transmisja z zakończenia VI Festiwalu Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej w Ładku-Zdroju. 19.00 „Berlińskie spotkania” - reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 20.05 „Zapraszamy na pół czarnej” - program rozrywkowy - transmisja z kawiarni „Kapyrs” w Warszawie. 21.00 „Uroczony pod złą gwiazdą” - film fabul. (węg.). 22.25 Magazyn sportowy.

UWAGA! Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie!

#### USTKA

DELFIN - Zamek pułapka (fr., od lat 16)

Seanse o godz. 16, 18 i 20.

#### GŁÓWCZYCE

STOLICA - Zazie w metro (fr., od lat 16)

Seanse o godz. 19.

#### BIAŁOGARD

BAŁTYK - Zakochana wiedźma (włoski, od lat 18)

CAPITOL - Dziewczyna z walizką (włoski, od lat 16)

GOŚCINO - Złotyżek (polski, od lat 16)

KARLINO - Morderca na zawołanie (NRD, od lat 16)

#### KOŁOBRZEG

PKD - Człowiek, który wymyślił życie (duński, od lat 14) pan.

PIAST - nieczynne

WYBRZEŻE - Gang Olseña (duński, od lat 16)

#### POŁCZYN-ZDRÓJ

PODHAŁE - Rozpiewane wakacje (NRD, od lat 14) pan.

GOPLANA - Spotkali się latem (NRD, od lat 16)

#### SWIDWIN

MEWA - Szkice warszawskie (polski, od lat 16)

REGA - Lew przeżył się do skoku (węgierski, od lat 18)

TYCHOWO - Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię (polski, od lat 16)

USTRONIE MORSKIE - Mściciel z Przeklestej Góry (Jugosłowiański, od lat 16)

BIAŁY BÓR - Krew na śniegu (Jugosłowiański, od lat 16)

#### BYTÓW

ALBATROS - Nie ma powrotu, Johnny (polski, od lat 16)

FDK - nieczynne

DARŁOWO - Bitwa o Algier (włoski, od lat 16)

KEPICE - Soli ziemi czarnej (polski, od lat 14)

MIĄSTKO - Raj na ziemi (polski, od lat 14)

POLANÓW - Trzy godziny miłości (Jugosłowiański, od lat 16)

SLAWNO - Znaki na drodze (polski, od lat 14)

#### SZCZECINEK

BARWICE - Znicz olimpijski (polski, od lat 14)

CZAPLINEK - Ostatni świadek (polski, od lat 14)

CZARNE - Zemsta hajduków (rumuński, od lat 16) pan.

CZŁUCHÓW - Na miłość nigdy nie jest za późno (węgierski, od lat 14)

DEBRZNO - Noc poślubna w deszczu (NRD, od lat 14) pan.

DRAWSKO - Nieoczekiwane lato (norweski, od lat 16)

KALISZ POM. - Most (Jugosłowiański, od lat 14)

OKONEK - Wszystko na sprzedaż (polski, od lat 16)

#### SZCZECINEK

PKD - Stawka większa niż życie (polski, od lat 11)

PRZYJAŹN - Własna droga (węgierski, od lat 16)

ZŁOCIENIEC - Stworzenia (francuski, od lat 16) pan.

#### CZŁOPA

Tylko umarli odpowiadają (polski, od lat 18)

JASTROWIE - Kolumba Trajana (rumuński, od lat 14) panoram

KRAJENKA - Jak rozpętałem II wojnę światową II i III seria (polski, od lat 14) panor.

#### MIROSLAWIEC

ISKRA - Jak rozpętałem II wojnę światową II i III seria (polski, od lat 14) panor.

GRUNWALD - Niezrozumiany (włoski, od lat 14)

TUCZNO - Struktura kryształu (polski, od lat 14)

#### WALCZ

MEDUZA - Nowy (polski, od lat 14)

PKD - Martwy sezon (radziecki, od lat 16) pan.

TECZA - Dla zabicia czasu (radziecki, od lat 16) pan.

ZŁOTÓW - Bracia Karamazow (radziecki, od lat 16) pan.

#### PROGRAM I

1322 m oraz UKF 97.8 i 67.64 MHz

#### na dzień 6 bm. (niedziela)

Wład.: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.55.

5.33 Mozaika muz. 16.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.10 Kalendarz. 7.15 Program. 7.30 Show w rannych pantoflach. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym. 10.20 Radioniedziela informuje i zaprasza. 11.00 Rozgłoszenia Harcerska. 11.40 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz - zag. historyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Wzruszający ludzi myślaczy - J. Hryniewicz. 12.45 F. Dzierżanowski opowiada. 13.15 Nowości programu III. 14.00 Radiowy magazyn przeobrażony 14.30 „V Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Zbieg z wyspy Świętej Heleny”. 17.30 Muzyka ludowa. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Z tańcem i piosenką przyszedł do was. 19.00 Kabaletki reklamowy 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.35 Wład. sport. 20.40 „Matysławowie”. 21.10 Gra orkiestra tan. 21.30 Zespół „Dziwlatka”. 22.00 Dożynkowy festyn taneczny. 0.05 Kalendarz. 0.10-3.00 Program z Krakowa.

#### PROGRAM II

363 m oraz UKF 69.92 MHz

#### na dzień 6 bm. (niedziela)

Wład.: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.00, 17.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.35 Mozaika polskich melodii

ludowych. 6.00 Melodie i piosenki. 6.40 Program. 6.50 Muzyka. 7.00 Kapela F. Dzierżanowskiego. 7.45 Znane i nieznane melodie i piosenki. 8.00 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Melodie dla turystów. 9.00 Nowości „Polskich Nagrań”. 9.30 Felieton literacki. 9.40 la was gramy i śpiewamy. 9.55 Centralne Dożynki - transmisja ze Stadionu Dzierżanowskiego w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.30 Poranek symf. muzyki polskiej. 13.30 Zgadnij-zgadula. 15.00 Teatr dla dzieci



## LIGA

Motor Lublin — Star Starachowice 0:0  
 Śląsk — Start Łódź 3:0 (1:0)  
 Hutnik — Zawisza 2:0 (2:0)  
 Olimpia Poznań — Urania Ruda Śl. 1:1 (0:0)  
 Piast Gliwice — Garbarnia 3:1 (1:0)

## LIGA OKRĘGOWA

### GRYF GROMI WICELIDERA

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek pomiędzy Gryfem Słupsk i Lechem Czaplinek zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 4:0 (2:0). Tak więc słupszczanie są teraz zdecydowanymi liderami ligi okręgowej, bez straty punktu po czterech meczach. Wczorajsze spotkanie w Słupsku stało na przeciętnym poziomie i toczyło się przy stałej przewadze gospodarzy, którzy mogli wygrać jeszcze wyżej. Zespół gości wykaźał duże braki w wyszkoleniu technicznym. Bramki dla Gryfa zdobyli: Wiśniewski — 2, Borowiec i Ryjewski — po jednej. (p)

Gryf Słupsk — Lech Czaplinek 4:0 (2:0)

Bałtyk Koszalin — Czarni Słupsk 2:1 (2:1)

Większiarz Białogard — Gryf Okonek 2:0 (1:0)

### KLASA A GRUPA I

Bytovia Bytów — Korab Ustka 3:0 (2:0)

LZS Kobylnica — Kuter Darłowo 1:0 (0:0)

### GRUPA II

Darżbór II — Wielim Szczecin 0:1 (0:1)

### Piłkarski turniej przyjaźni

W drugim dniu turnieju przyjaźni krajów socjalistycznych w piłce nożnej juniorów rozegrano cztery spotkania. W Bytomiu Bułgari pokonali Węgrów 3:1 (1:0).

W Czeladzi pojedynek zespołów CSRS i ZSRR zakończył się wynikiem bezbramkowym. W Sierpcu Polacy pokonali Rumunów 2:1 (1:1). W czwartym dniu turnieju rozegranym w Bielsku NRD wygrała z Katowicami 3:1 (1:1).

W trzecim dniu międzynarodowego piłkarskiego „turnieju przyjaźni” padły następujące wyniki:

Polska I — Rumunia 0:0

Bulgaria — Kuba 0:0

Polska II — ZSRR 2:1 (2:0)

NRD — CSRS 1:1 (0:1)

W tabeli grupy „A” prowadzi Bulgaria — 3 pkt, przed Polską I i Węgrami — 1 pkt. W grupie „B” liderem jest nie oczekiwane Polska II — 2 pkt, przed Czechosłowacją — 2 i NRD 1 pkt.

## Ostry trening przed dzisiejszym finałem

W piątek, zgodnie z planem odbył się na torze wrocławskiego stadionu oficjalny trening uczestników niedzielnego finału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Wbrew początkowym zapowiedziom, trenowali wszyscy.

Trzeba powiedzieć, że tak „ostrego” treningu najbardziej doświadczeni działacze jeszcze przed żadnymi poważnymi zawodami nie widzieli. Przez pełne dwie godziny zarówno Nowozelandczy, Szwedzi, Duńczy, Polacy, a szczególnie reprezentanci ZSRR, jeździli na pełnych obrotach, starając się jak najlepiej poznać wszystkie tajniki wrocławskiego toru. Wszyscy próbowali po dwa a nawet i trzy motocykle.

Wprawdzie nie można wyśnuwać z wyników uzyskanych podczas treningu zbyt daleko idących wniosków, ale trzeba stwierdzić, że — zgodnie zresztą z przewidywaniami — nie było na torze słabusi. Szczególnie podobali się dwaj mistrzowie świata: byli — Brigs i aktualny — Mauger, a także wszyscy zawodnicy ZSRR, spośród których Gordiejew uzyskał wraz z Woryną i Briggsiem najlepszy nieoficjalnie mierzony czas jednego okrążenia. Doskonale formę wykazywał rezerwowy Migoś, o którym się mówi, że ma wielkie szanse startu w finale. Nieco słabiej spisywał się na piątkowym treningu Gluecklich, lecz ten zawodnik słynie przecież z wielkiej bojowości w czasie startu na poważnych zawodach. W jakim ostatecznie składzie wystąpi nasz zespół okaże się najprawdopodobniej

dopiero w niedzielę, tuż przed zawodami.

Organizatorzy podali oficjalnie, że zamiast nie przybyłego do Wrocławia kontuzjowanego Dubinina (ZSRR) oraz pierwszego rezerwowego z finału europejskiego — Moorea (N. Zelandia) w finale mistrzostw świata startować będzie zawodnik NRD Hans-Juergen Fritz, który był drugim rezerwowym finału europejskiego. A więc na starcie stanie 6 reprezentantów Polski, trzech zawodników ZSRR, po dwóch Szwedów i Nowozelandczyków oraz po jednym reprezentancie Danii, Anglii i NRD.



W ANGLISKIEJ miejscowości Ciantfield rozegrano mistrzostwa świata modeli latających. W klasie makiet na uwięzi model samolotu „hornet” będący własnością Jerzego Ostrowskiego z Aeroklubu Częstochowa, zdobył wicemistrzostwo świata. Triumfował w tej klasie Anglik Mick Reres. Drugi reprezentant Polski — Jan Kusilek zajął piąte miejsce. W klasyfikacji drużynowej Polska znalazła się na trzeciej pozycji.

PRZEBYWAJĄCY na tournée we Francji koszykarze Wybrzeża Gdańsk pokonali w towarzyskim spotkaniu zespół Caen 75:72 (33:39). W PRZEDDZIEŃ oficjalnego otwarcia mistrzostw Europy w pływaniu, skokach do wody i pławie wodnej rozpoczęły się eliminacje turnieju weteranów. W grupie „B” Związek Radziecki pokonał Rumunię 4:3 a Hiszpania wygrała z Belgią 10:2. W grupie „C” Szwecja zwyciężyła Irlandię 12:1, natomiast Jugosławia wygrała z NRF 5:3.

NA ZAWODACH w Kiszyniowie Wiktor Bolszow uzyskał w skoku wzwyż jeden z lepszych w Europie i trzeci w ZSRR w biegu. W sezonie wynik 2,19. 31-letni Bolszow już od kilku lat należy do czołowych skoczków ZSRR.

## TENIS

### POLSKA — WĘGRY

W sobotę rozpoczął się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Węgry — Polska. W pierwszej grze zmierzyli się Tadeusz Nowicki i reprezentant Węgier Varga. Wygrał Polak — 5:7, 7:5, 6:4. W drugiej grze zmierzyli się dwaj najlepsi tenisistów obu krajów Gąsiorek i Szoke. Pojedynek ten został przerwany z powodu zmroku przy stanie 8:10, 7:5, 2:2. Gra stała na znacznie lepszym poziomie niż pierwszy pojedynek.



### WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

### Polskie osady w finale

Polscy wioślarze pomyślnie przeszli przez repasaże na mistrzostwach świata rozgrywanych w kanadyjskiej miejscowości St. Catharines. Zdzisław Bromek w jedynekach, Broniec i Słusarski w dwójkach bez sternika oraz nasza ósemka zakwalifikowały się do półfinałów.

W wyścigu półfinałowym Z. Bromek zajął niestety w swojej grupie dopiero V miejsce i nie zakwalifikował się do finału. Lepiej spisała się dwójka bez sternika (Broniec i Słusarski), która wywalczyła awans i dziś wystąpi w finale.

Polska osada ósemki zakwalifikowała się też do wyścigu finałowego.

### „STUDIO S-13”

Od najbliższej niedzieli redakcja sportowa Polskiego Radia wprowadza nową audycję dla kibiców sportowych pn. „Studio S-13”. W pierwszej z tego cyklu audycji Polskie Radio przeprowadzi w niedzielę w ciągu 2 godzin od 15 do 17 w programie I bezpośrednie transmisje łączniowe z czterech najważniejszych imprez międzynarodowych w kraju i zagranicą z udziałem reprezentantów Polski.

## Dokąd się dziś wybierzemy?

### PIŁKA NOŻNA

#### III LIGA

W Szczecinku: DARZBÓR — ARKONIA Szczecin (godz. 16).  
 W Bydgoszczy: POLONIA — GWARDIA Koszalin.

#### LIGA OKRĘGOWA

W Kolobrzegu: KOTWICA — PIAST Cieluchów (godz. 17).  
 W Sianowie: VICTORIA — DRAWA Drawsko (godz. 16).  
 W Złocieniu: OLIMP — ISKRA Białogard (godz. 17).  
 W Wałcu: TRAMP — SŁAWA Sławno (godz. 17).

#### LIGA JUNIORÓW

W Białogardzie: ISKRA — TAMP Wałcz (godz. 16).  
 W Białogardzie: WŁOKNIARZ — SPARTA Złotów (godz. 16).  
 W Koszalinie: BAŁTYK — SŁAWA Sławno (godz. 10.30).  
 W Kolobrzegu: KOTWICA — GRYP Słupsk (godz. 10.30).  
 W Słupsku: CZARNI — GWARDIA Koszalin (godz. 11.15).  
 W Szczecinku: DARZBÓR — DRAWA Drawsko (godz. 11.15).

#### KLASA A

#### GRUPA I

W Świdwinie: GRANIT — START Miastko (godz. 15).

### Na Uniwersjadzie w Turynie

## Dobry bieg H. Kowal

W finałach piątkowych zawodów lekkoatletycznych Uniwersjady w Turynie wystąpiło 3 Polaków: Zenon Nowosz na 100 m, Stanisław Cabaj w skoku w dal i Hanna Kowal w biegu na 400 m. Na najwyższe słowa uznania z tej trójki zasłużyła ta ostatnia. Jej awans do finału uważano za cenny sukces, tym bardziej, że pobila rekord życiowy wynikiem 55,2. W finale pobiegła niezwykle ambitnie i bojowo wyprzedzając konkurentki, legitymując się lepszymi od niej wynikami. Rezultatem tej walki było czwarte miejsce i rekord życiowy 54,4, tylko o 0,2 sek. gorszy od rekordu Polski. Zwyciężyła w tej konkurencji Austriaczka Sykora — 52,8 przed Kubankami — Truste — 53,5 i Penton — 53,8.

Czwarte miejsce zajął także w biegu na 100 m Z. Nowosz. Polak stracił nieco do rywali na pierwszej połowie dystansu i mimo ostrego finiszu nie zdołał wywalczyć miejsca na podium zwycięzców. Zwyciężył Schenke (NRD) przed Greenem (USA) i Ravelomantsoa (Madagaskar) — wszyscy w czasie 10,5. Nowosz uzyskał rezultat o 0,1 sek. gorszy.

Zupełnie nieudany był natomiast start Cabaja. Miał on dwa skoki spalone, a w trzecim uzyskał 7,33 i zajął ostatnie, piętnaste miejsce.

Rewelacyjnie spisujący się lekkoatleci NRD zdobyli w piątek jeszcze dwa złote medale. W rzucie młotem trium-

fował Sachse — 72,34 przed Chmielewskim (ZSRR) — 68,54. Bieg na 100 metrów wygrała Meissner — 11,5 przed Van Den Berg (Holandia) — 11,6, Balogh (Węgry) — 11,7.

W finałowym biegu na 400 metrów triumfował Ulan (USA) — 45,9 przed Jellinghauserem (NRF) — 46,2 oraz Carrette (Francja) — 46,3. Jak widać, Jan Werner miał tu duże szanse na medal.

W siatkówce kobiet Polki rozgromiły w piątek w finale „B” zespół Kanady 3:0 (15:9, 15:5, 15:0). Także siatkarsze AZS odnieśli kolejne zwycięstwo w finale „B” wygrywając z Grecją 3:0 (15:9, 18:16, 15:7).

Polscy koszykarze w meczu o miejsca 9—12 wygrali z Węgrami 75:65 (36:25).

## HOKEJ NA LODZIE

### Międzynarodowy turniej w Warszawie

Na „Torwarze” w Warszawie rozpoczął się 4 bm. pierwszy w tym sezonie międzynarodowy turniej hokeja na lodzie o puchar Redakcji „Expressu Wieczornego”. W turnieju, obok reprezentacji I-ligowych klubów polskich, która gra bez zawodników Legii Warszawa, biorą udział: druga reprezentacja Czechosłowacji, IK Mora (Szwecja) oraz Turun-Toverit (Finlandia). Ze sportu kandydowskie grają w I ligach w swoich krajach.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano dwa spotkania. W pierwszym z nich zespół Czechosłowacji wygrał 8:1 z IK Mora (2:0, 3:0, 3:1).

W drugim meczu drużyna polska pokonała po dobrej grze Turun-Toverit 3:1 (0:0, 3:1, 0:0). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli: Piechuta, Kulawik i Szeja.

## LEKKOATLETYKA

### Trzy rekordy świata

Podczas sobotniego, między narodowego mitingu lekkoatletycznego w Londynie ustanowiono trzy rekordy świata: Zespół W. Brytanii w sztafecie kobiet 4x800 m ustanowił rekord świata wynikiem 8.25,0.

Drugi rekord ustanowił na dyst. 30 km Anglik Jim Alder — 1:31.30,4 godz.

Trzeci rekord padł w sztafecie 4x880 jardów mężczyzn. Ustanowiła go sztafeta Kenii z czasem 7.11,6.

## G. BIERIOZKO SIÓDMY STOPIEŃ WOLNOŚCI

Tłumaczył: A. Matuszyn

(23)

— Aż — przeciągle powiedział Biełozierow. — Ogromna budowa, interesująca, wiele o niej pisałem.

— Ogromna — potwierdził Gołowanow i dodał: — Na jesieni bardzo tam dobrze, pięknie, aż dech zapiera. Rzeki srebrzyste.

— Więc dlaczego tam nie zostałeś?

Gołowanow z ubolewaniem wzruszył chudymi ramionami.

— W Biblii, jak mi się zdaje, powiedziane jest: kogo Bóg umiłował, tego doświadcza. Mnie z pewnością umiłował ponad miarę. Najpierw tam zachorowałem, przeleżałem się. A potem beton zamroził... Dali mi pracę na betonie, a ja... Krótko mówiąc, kierownik robót powiedział mi, że bym się wynosił do stu diabłów!

— No tak... rozumie się — burknął Biełozierow.

— Potem w Abokanie byłem na robotach drogowych. Także przyjemne miasteczko, czyste, całe w zieleni. I bulwar cudowny, długi, godzinami można siedzieć, nikt ci nie przeszkodzi. Nogę tam złamałem, półtora miesiąca przeleżałem w szpitalu.

Gleb jakby nawet trochę poweselał, sięgnął po filiżankę, pociągnął łyk wina, potem drugi... I rzeczywiście, wszelkie podjęte przez niego próby kończyły się krachem... O! chociażby i dzisiaj: umowy w wydawnictwie nie chcieli z nim podpisać, Wroński za kupety pieniędzy nie przyniósł, a na domiar wszystkiego natknął się na swoich dawnych kolegów ze swojej klasy.

— Dobre wino — rzekł na głos i uśmiechnął się z zadowoleniem. — Jestem wam szczerze wdzięczny, panie radny. Ale proszę się o mnie nie troszczyć, naprawdę nie warto.

Dasza chciała w pierwszej chwili zaprotestować, znów

obejgnęła sukienkę na kolanach, ale w rezultacie powiedziała zupełnie co innego:

— Ach, patrzcie, już świat!

Gołowanow dopił wino i odstawił filiżankę.

— Można tu zostać u ciebie, Witia? — zapytał. — Przespaliśmy się ze dwie, trzy godziny.

— Zostań, przyniosę ci z domu koldrę i poduszkę — powiedział Wiktor.

— Obejdę się bez koldry, dziękuję.

Biełozierow wstał i podszedł do Gołowanowa. Okazało się, że jest wyższy od niego o pół głowy.

— No więc... pójdziesz ze mną? — powiedział.

— Dokąd? — bez większego zainteresowania spytał Gleb.

— Do mnie pójdziesz. U mnie się prześpisz. Zrobimy sobie herbatę, a potem sobie pośpisz.

I pomyślał, że wykonanie wyroku, jaki wydał sam na siebie, może odłożyć o jeszcze jeden, a nawet o dwa dni.

8.

Biełozierow był dziwnie, szalenie wesoły. Siedząc w gabinecie naczelnika wydziału handlowego, który wezwał Biełozierowa do siebie, i przysłuchując się jego rozmowie z osobą pełniącą obowiązki rewidenta, patrzył na oboje z niepojętym szczerstwem, jakby kontrola, którą przeprowadzali, nie miała z nim nic wspólnego. „Co wy się tam tak grzebiacie, dżubiecie? Ze mną nie nie wskóracie” — zdawała się mówić jego szeroka twarz o wydatnych kościach policzkowych. Przez ostatnie dwie doby dużo pił, oczy miał podpuchnięte, a smagła skóra na twarzy poszarzała, jakby wypławiła... A przecież z protokołu kontroli wynikało bez żadnej wątpliwości, że on, Biełozierow, dyrektor magazynu gastronomicznego, do spółki z Bojarowem i z Koleszynem, starszym księgowym tegoż magazynu, zdefraudował dziewięć tysięcy dziewięćset dwa ruble i osiemdziesiąt cztery kopiejki; suma ta została wyprowadzona w wyniku skrupulatnego sprawdzenia dokumentów za ostatnie półtora roku. Tłumaczenie Biełozierowa na nie by się nie zdało: jego udział w tym przewinieństwie potwierdzał fakt, iż wiedząc o kradzieżach Bojarowa nie tylko nie zdemaskował w swoim czasie złodzieja, lecz dopomógł mu, jak to ustaliło dochodzenie, uniknąć odpowiedzialności... W tej chwili wyda-

wał się jednakże, iż Biełozierow był znacznie mniej zdenerwowany niż rewident, który wykrył tę warzywno-owo-cową panamę — a była nim malutka, srebrzystosiwa kobieta w wytartym szewielowym żakiecie i w białej bluzeczce, spiętej pod szyją staroświecką broszką z kości słoniowej, w kształcie różyczki. Siwa kobieta paliła bez przerwy cienkie, tanie „gwóździe” — papierosy „Siewier”, i wyraźnie unikała wzroku Biełozierowa — człowieka, którego wysyłała na ławę podsądnych.

Naczelnik wydziału handlowego Dymitr Jefremowicz Stiepowoj — otyły, z żółtawobrazową cerą „wątrobiarza” — także był zdenerwowany. I nie umiał, zresztą nie starał się nawet specjalnie ukrywać swej antypatii do kontrolera, właśnie do tej osoby, która udzielała mu wyjaśnień. Zadając pytania, Stiepowoj jak gdyby usiłował przyłapać tę zbyt skrupulatną urzędniczkę na jakimś błądzie, na stronniczości, na wysnuwaniu bezpodstawnych wniosków.

— Ubytek wzięła pani pod uwagę, Zofio Pawłowno, ubytek na towarze przy sprzedaży? — wypytywał nachmurzony.

— Do akt załączone są tabele ubytku naturalnego — odpowiedziała cicho siwa kobieta i lekko uniosła się na krześle — Zaraz pokażę, Dymitrze Jefremowiczu.

— Nie trzeba, siedźcie — odburknął. — A to, co odchodzi na zepsucie towaru uwzględniła pani?

— Uwzględniłam, Dymitrze Jefremowiczu.

Jakby nie dostrzegła, że naczelnik jest niezadowolony, rozdrażniony, pochłonięta jednym tylko pragnieniem: przedstawić swoją pracę w jak najlepszym porządku.

— Taaak... Nie szczędziła pani trudu, Zofio Pawłowno, dobrze się pani napracowała — w niskim głosie Stiepowoja brzmiał wyrzut.

Naczelnik wydziału handlowego nie miał zamiaru kryć defraudantów i niedbaluchów — co to, to nie! Jednakże będąc z gruntu porządnym człowiekiem, znaną i szanowaną w swoim resorcie osobą, nie mógł nie pomyśleć i o tym, że tak znaczna kradzież w jednym z podległych mu sklepów oznaczała również i duże nieprzyjemności dla niego samego; w każdym razie premii za ten kwartał na pewno nie dosta-

(D. c. n.)